

# Krystyna Kmitowa

---

## Biblioteczny katalog rzeczowy a metodologiczna klasyfikacja nauk

---

Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.  
Biblioteka 7/66, 3-34

---

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krystyna K m i t o w a

BIBLIOTECZNY KATALOG RZECZOWY  
A METODOLOGICZNA KLASYFIKACJA NAUK

Rozważania poniższe dotyczą problemu, w jakiej mierze metodologiczna klasyfikacja nauk wchodzi w grę przy budowie bibliotecznych katalogów rzeczowych<sup>1</sup>. Punkt wyjścia stanowić będzie dla mnie charakterystyka zasadniczej funkcji tych katalogów, następnie zaś (par.2) zarysuję niektóre kwestie związane z metodologiczną klasyfikacją nauk, by na koniec (par.3) przedstawić swój pogląd na możliwość i potrzebę uwzględniania metodologicznej klasyfikacji nauk przy konstruowaniu katalogu rzeczowego w sposób jak najlepiej dostosowany do jego funkcji.

Nie wymaga szerszych uzasadnień teza, że zasadniczą funkcją katalogu rzeczowego jest zapewnienie czytelnikowi możliwości jak najszybszego odnalezienia tych pozycji, do których nie może on dotrzeć przy pomocy katalogu alfabetycznego<sup>2</sup>.

Zdarza się wprawdzie niekiedy, np. w wypadku tak zwanych księgozbiorów podręcznych, że katalog rzeczowy stanowi również środek, przy pomocy którego przeprowadza się

segregację<sup>3</sup> poszczególnych książek; zastosowane w ramach katalogu rzeczowego oznakowanie danej pozycji wskazuje jednocześnie jej miejsce na półkach bibliotecznych - jednakże jest to tylko dodatkowa funkcja katalogu rzeczowego. Gdyby zresztą podporządkowała sobie ona funkcję zasadniczą, gdyby na przykład o sposobie zaklasyfikowania poszczególnych książek decydował ich format (umożliwiający ulokowanie ich na niektórych tylko półkach), to katalog rzeczowy stałby się wówczas w pewnym przynajmniej stopniu katalogiem formalnym. Katalog rzeczowy bowiem, jak wskazuje sam sens tego terminu, uwzględniać musi wyłącznie zawartość treściową pozycji piśmienniczych, nie zaś ich cechy formalne, a w szczególności wydawniczo-formalne.

Klasyfikacja poszczególnych pozycji zatem, wyznaczona przez budowę danego katalogu rzeczowego, wyodrębnia jako człony podziału takie podzbiory książek, które charakteryzują jakieś wspólne, pozaformalne cechy merytoryczne. Jest rzeczą niewątpliwą, że katalog rzeczowy lepiej wywiązuje się ze swej podstawowej funkcji wówczas, gdy klasyfikacja ta jest metodyczna, nie zaś bezładna. Zanim scharakteryzuję bliżej powyższe rozróżnienie, chciałabym omówić krótko samo pojęcie klasyfikacji.

Pojęcie to bywa rozumiane dwojako. Niekiedy - klasyfikację ujmujemy jako rezultat pewnej operacji dokonywanej na nazwach. Koncepcję tę reprezentuje na przykład T. Wójcik, który też określa ją jako koncepcję językową i przeciwstawia koncepcji drugiej - pozajęzykowej<sup>4</sup>. Wydaje się, że koncepcja pozajęzykowa lepiej odpo-

wiada potocznemu odczuciu. Na ogół sądzi się, że klasyfikowanie polega na (myślowym) dzieleniu pewnego zbioru przedmiotów, nie zaś na zestawieniu w pewien sposób nazw tych przedmiotów<sup>5</sup>. Z tego względu przyjmuję tutaj, powszechną zresztą w logice, koncepcję pozajęzykową, nie rezygnując jednak z pewnych innych ujęć T.Wójcika, dotyczących klasyfikacji.

Niekiedy odróżnia się w ramach pozajęzykowej koncepcji klasyfikacji pojęcie podziału od pojęcia klasyfikacji. Rozróżnienie to wydaje mi się użyteczne, dlatego też będę je stosowała.

W Logice pragmatycznej K.Ajdukiewicza czytamy: "Podział logiczny pojęcia A jest to zbiór pojęć podrzędnych względem pojęcia A, wzajemnie rozłącznych i takich, że suma ich zakresów jest identyczna z zakresem dzielonego pojęcia A"<sup>6</sup>.

Jak widzimy, K.Ajdukiewicz mówi tu o podziale pojęcia. Ponieważ jednak prościej jest mówić o podziale zbioru<sup>7</sup> (będącego zakresem pojęcia) będę stosowała zwrot "podział zbioru A".

Zgodnie zatem z przytoczoną definicją K.Ajdukiewicza, przeprowadzając podział zbioru A wyodrębniamy jego podzbiory  $A_1, A_2$  itd., przy czym podzbiory te spełniają dwa warunki: (1) nie mają one elementów wspólnych (żaden przedmiot należący do  $A_1$  nie może należeć do  $A_2$ , żaden przedmiot należący do  $A_2$  nie może należeć do  $A_3$  itd.), (2) sumując ze sobą wszystkie podzbiory uzyskujemy z po-

wrotem zbior  $A$ . Podzbiory  $A_1, A_2 \dots$  nazywają się, jak wiadomo, członami podziału.

Przez klasyfikację rozumie K. Ajdukiewicz podział  $n$ -stopniowy, a więc rezultat  $n$ -krotnego dzielenia - najpierw danego zbioru, potem wyodrębnionych kolejno członów podziału<sup>8</sup>. Jak więc widzimy, podział jest szczególnym przypadkiem klasyfikacji, jest to klasyfikacja jednostopniowa. Klasyfikację jednostopniową, czyli podział, nazywać będą za T. Wójcikiem klasyfikacją prostą<sup>9</sup>.

Otóż klasyfikacja może być bezładna albo metodyczna. Klasyfikacja metodyczna opiera się na określonych kryteriach podziału<sup>10</sup>. Kryterium podziału to jakaś własność ogólna, posiadająca szereg konkretnych modyfikacji; na przykład kryterium podziału może stanowić barwa, której konkretnymi modyfikacjami są: zieleń, czerwień, biel itp., kryterium podziału przy klasyfikacji bibliotecznej może być także przynależność danej pozycji piśmienniczej do określonej dyscypliny naukowej, np. do algebry, arytmetyki, geometrii itp.

Klasyfikacja bezładna natomiast charakteryzuje się tym, że nie odwołuje się ona w ogóle, lub przynajmniej w pewnych wypadkach, do żadnych kryteriów podziału.

Po tych wyjaśnieniach staje się zrozumiałe, że katalog rzeczowy oparty na klasyfikacji metodycznej lepiej pełni swą zasadniczą funkcję niż katalog związany z klasyfikacją bezładną<sup>11</sup>. Im bardziej bowiem klasyfikacja jest bezładna, to znaczy - im trudniej wskazać określone kryteria podziału, które ją wyznaczają, tym bardziej losowo prze-

biega poszukiwanie potrzebnych czytelnikowi pozycji piśmienniczych, tym więcej pochłania ono czasu. Natomiast w wypadku klasyfikacji metodycznej czytelnik zorientowany w jej kryteriach podziału o wiele łatwiej i prędy odnajdzie szukany przez siebie materiał.

Wprawdzie biblioteka z reguły daje do dyspozycji indeksy rzeczowe, które mogą w pewnej mierze rekompensować wady klasyfikacji bezładnej, nie ulega jednak wątpliwości, że znacznie prędy można zorientować się w przejrzystych schematach opartych na klasyfikacji metodycznej; w niektórych nawet przypadkach pomoc indeksu jest w tej sytuacji zbyteczna, co oczywiście nie jest bez znaczenia z punktu widzenia ekonomii czasu.

Warto zauważyć, że często klasyfikacja jest tylko teoretycznie metodyczna, podczas gdy praktycznie jest ona bezładna. Dzieje się tak na przykład wówczas, gdy kryterium klasyfikacji opiera się na nieaktualnych już założeniach i w rezultacie, poza historykami - specjalistami w tym zakresie - nikt nie jest w stanie kryterium tego uchwycić. Przykładem może tutaj być podział dziedzin stanowiący pierwszy stopień tzw. klasyfikacji dziesiętnej. Nawiązuje on do koncepcji F. Bacona<sup>12</sup>, według której dziedziny wiedzy dzielą się na trzy zasadnicze grupy w zależności od tego, czy uprawia się je przy pomocy pamięci (historia: naturalna lub "cywilna", czyli dzisiejsze przyrodoznawstwo, nauki "stosowane", historia), rozumu (filozofia, religia), fantazji (literatura, sztuka).

Na zakończenie tego paragrafu chciałabym ustosunkować się do tezy A.Łysakowskiego<sup>13</sup> (popartej w swoim czasie przez J.Grycza), według której katalog przedmiotowy przewyższa pod względem praktycznym katalog dziedzinowy ("systematyczny" według jego własnej terminologii). Otóż słuszność tej tezy zależy moim zdaniem od tego, jaki krąg czytelników ma obsługiwać biblioteka. Dla czytelnika, który nie jest zorientowany ogólnie w całokształcie istniejących dziedzin wiedzy i nie umie ulokować interesującego go problemu w obrębie jakiejś bardziej szczegółowej dyscypliny, lepszy jest, być może, katalog przedmiotowy, natomiast dla pracownika naukowego lub studenta, czyli dla typowego czytelnika bibliotek naukowych, bardziej odpowiedni jest katalog dziedzinowy. Przynajmniej w takim zakresie, w jakim katalog ten dotyczy piśmiennictwa naukowego dyscyplin teoretycznych (tzn. nauk przeciwstawionych tak zwanym dyscyplinom "stosowanym" czyli - praktycznym).

W katalogu dziedzinowym, zwłaszcza w zakresie dyscyplin praktycznych, można zresztą odwołać się do kryterium tematu, ale już przy podziałach końcowych.

Oto zaś źródła wad katalogu przedmiotowego, wad, których katalog dziedzinowy bądź nie posiada, bądź posiada je w niższym stopniu.

1. Nie istnieją żadne obiektywne kryteria wyodrębniania tematów poszczególnych pozycji piśmiennictwa naukowego; dla tej samej pozycji można wskazać równie poprawnie cały szereg różnych tematów.

2. Gdyby nawet można było uzgodnić jakieś kryterium tego typu, to pozostaje kwestia słownego sformułowania danego tematu; jeden i ten sam temat może być nazwany przy pomocy różnych, synonimicznych albo bliskoznacznych, sformułowań.

3. Bardzo często trafiają się pozycje wielotematowe.

4. W wypadku wielu dzieł z zakresu matematyki bardzo trudno jest sformułować ich temat, często zaś jest to niemożliwe, co wynika stąd, że matematyka jest zespołem tzw. dyscyplin formalnych, których przedmiot badań jest nader abstrakcyjny, czy nawet - jak twierdzą niektórzy metodologowie - w ogóle nie istnieje.

Z wymienionych wyżej powodów wybór jak i sformułowanie tematu - czynności najistotniejsze dla klasyfikowania książek w ramach katalogu przedmiotowego - muszą być subiektywne, w rezultacie czego poszukiwanie przez czytelnika potrzebnych mu pozycji musi przebiegać w sposób mniej lub bardziej losowy.

Tak więc, uwzględniając podstawową funkcję katalogu rzeczowego stwierdzić trzeba, że w bibliotekach naukowych w zakresie dyscyplin teoretycznych najwłaściwszy jest katalog dziedzinowy.

Metodologiczne kryteria podziału dyscyplin naukowych

Metodologiczna klasyfikacja nauk, czyli klasyfikacja dokonana w oparciu o kryteria podziału zaczerpnięte z dziedziny wiedzy zwanej bądź to metodologią nauk, bądź to



teorią nauk, bądź wreszcie filozofią nauk, może być również pojmowana wężiej. Metodologiczna klasyfikacja nauk w węższym sensie jest to taka klasyfikacja dyscyplin naukowych, która nie tylko opiera się na metodologicznych kryteriach podziału, lecz ponadto dokonana została dla specjalnych celów tej dziedziny wiedzy. Warto zauważyć, że autorzy prac z zakresu bibliotekarstwa naukowego z reguły w tym właśnie węższym sensie mówią o metodologicznej klasyfikacji nauk.

Jest rzeczą zrozumiałą, że metodologiczna klasyfikacja nauk w sensie węższym charakteryzuje się niewielką złożonością. Powodem tej sytuacji nie jest bynajmniej fakt, że - jak pisze na przykład H.Sawoniak - "systemy klasyfikacji filozoficznej nauk są systemami abstrakcyjnymi, budującymi schemat całości wiedzy w oparciu o ogólne pojęcia podstawowe"<sup>14</sup>; współczesna metodologia nauk w przeciwieństwie do dawnej spekulatywnej filozofii wiedzy, opiera się na szczególnej i dokładnej analizie poszczególnych dyscyplin naukowych. Mała złożoność metodologicznej klasyfikacji nauk w sensie węższym bierze się stąd, że metodologowie dążą do nadania swym hipotezom naukowczym jak najszerszego zakresu. Z tego względu starają się wyodrębnić jak najobszerniejsze grupy nauk jednorodnych pod danym względem. Tak jak absurdem byłoby na przykład rozważanie w fizyce prawidłowości orbitalnego ruchu elektronów oddzielnie dla metali i niemetali, tak nie miałyby sensu w metodologii nauk analiza wnioskowań indukcyjnych oddzielna, powiedzmy,

dla nauk przyrodniczych i dla nauk społecznych. Oczywiście nie wynika stąd, że fizyk lekceważy różnice między metalami i niemetalami, zaś metodolog - różnice między naukami społecznymi a przyrodoznawstwem.

Kryteria podziału, którymi posługują się metodologowie, konstruując dla swych celów badawczych klasyfikację nauk, mogą być uwzględnione również przez bibliotekarzy, zwłaszcza w tym zakresie, w jakim prowadzą one do odróżnienia nauk teoretycznych i dyscyplin praktycznych, nauk formalnych (matematycznych) i empirycznych. Jednak dla celów związanych z budową katalogu dziedzinowego, bardziej przydatne mogą być kryteria nie wykorzystywane w klasyfikacji przez metodologów, chociaż również oparte na pojęciach metodologicznych. Kryteria takie prowadzą do metodologicznej klasyfikacji nauk w sensie szerszym.

Jest rzeczą jasną, że przy jakimkolwiek wyodrębnianiu poszczególnych dziedzin wiedzy naukowej staramy się, aby grupowały one dyscypliny pokrewne. Kryterium podziału stanowi tutaj właśnie owo pokrewieństwo. Jest to niewątpliwie kryterium metodologiczne, ponieważ tylko opierając się na rezultatach dokładnej analizy poszczególnych nauk, a więc - opierając się na dostarczonych przez metodologów wynikach ich badań, możemy decydować, czy dane dyscypliny są ze sobą spokrewnione, czy też nie. Pojęcie pokrewieństwa dyscyplin naukowych nie jest oczywiście jednoznaczne. Chcąc je sprecyzować bliżej musimy odwołać się do pewnych pojęć metodologicznych.

Zauważmy najpierw, że kiedy łączymy ze sobą szereg dyscyplin naukowych w jedną dyscyplinę nadrzędną, sytuacja może być dwojaka: (1) Dyscyplina nadrzędna istnieje samodzielnie, niezależnie od dyscyplin podrzędnych. (2) Dyscyplina nadrzędna nie istnieje samodzielnie; jest jedynie pewną sumą dyscyplin podrzędnych.

Różnicę między tymi dwiema sytuacjami, dość istotną dla metodologa, zilustrować można przy pomocy kilku przykładów. Z sytuacją pierwszą mamy do czynienia wówczas, gdy zestawiamy arytmetykę liczb naturalnych (nieujemnych, całkowitych), arytmetykę liczb całkowitych-ujemnych i arytmetykę liczb całkowitych. Dwie pierwsze dyscypliny są pewnymi specjalizacjami istniejącej samodzielnie dyscypliny nadrzędnej: arytmetyki liczb całkowitych. Metodolog powie, że wszystkie twierdzenia arytmetyki liczb naturalnych i arytmetyki liczb ujemnych wynikają z twierdzeń arytmetyki liczb całkowitych; żadna z tych dyscyplin podrzędnych nie zawiera jakichś swoistych założeń (aksjomatów w tym wypadku) nie dających się sprowadzić logicznie do założeń dyscypliny nadrzędnej. Można określić stosunek arytmetyki liczb całkowitych do arytmetyki liczb naturalnych jako stosunek nadrzędności teoretycznej.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa nadrzędności teoretycznej w naukach empirycznych. Teoretycznie nadrzędna jest na przykład biologia w stosunku do bakteriologii czy w stosunku do entomologii. Nie można jednak tutaj powiedzieć po prostu, że wszystkie twierdzenia bakteriologii

czy entomologii wynikają z twierdzeń biologii ogólnej, natomiast można powiedzieć, że ani bakteriologia ani entomologia nie wprowadzają żadnych nowych - w stosunku do biologii - założeń teoretycznych. Różnica między bakteriologią a entomologią sprowadza się zatem do różnicy w zakresie dziedzin objętych obserwacją i eksperymentem, a więc w zakresie danych doświadczalnych. Krótko mówiąc, teoretyczna nadrzędność dyscypliny a w stosunku do dyscypliny b polega na tym, że język teoretyczny dyscypliny b jest fragmentem języka teoretycznego dyscypliny a<sup>15</sup>.

Z sytuacją drugą mamy do czynienia wówczas, gdy dyscyplina nadrzędna nie istnieje samodzielnie poza poszczególnymi dyscyplinami składowymi, stanowiąc niejako ich sumę. Tak na przykład matematyka istnieje tylko jako suma dyscyplin tego rodzaju co teoria mnogości, geometria, topologia, analiza itp.; humanistyka - jako suma dyscyplin tego typu co historia literatury, historia sztuki, muzykologia itp. Określimy nadrzędność matematyki w stosunku do teorii mnogości, czy humanistyki w stosunku do historii literatury jako nadrzędność zbiorczą.

Odpowiednio do dwóch rodzajów nadrzędności będziemy mieli dwa rodzaje pokrewieństwa między dyscyplinami naukowymi: (1) Pokrewieństwo teoretyczne między dyscyplinami a i b (np. między bakteriologią i entomologią) zachodzi wówczas, gdy istnieje dyscyplina c (biologia ogólna) bezpośrednio nadrzędna teoretycznie w stosunku do dyscypliny a i b; (2) pokrewieństwo zbiorcze między dyscyplinami

a i b (np. historia literatury i historia sztuki) zachodzi wówczas, gdy istnieje dyscyplina c (humanistyka) bezpośrednio nadrzędna zbiorczo w stosunku do dyscyplin a i b.

Warto dodać, że choć o stosunku pokrewieństwa zbiorczego decyduje ukształtowany w toku historycznego rozwoju zwyczaj terminologiczny, to jednak zwyczaj ów ma z reguły za sobą określone racje merytoryczne: bardzo często dyscypliny pokrewne zbiorczo są zarazem pokrewne teoretycznie. Wchodzi też w grę pokrewieństwo przedmiotowe. Zachodzi ono między empirycznymi dyscyplinami a i b wówczas, gdy istnieje dyscyplina c bezpośrednio nadrzędna przedmiotowo w stosunku do dyscyplin a i b: zbiór przedmiotów badanych empirycznie przez dyscyplinę c zawiera w sobie zbiory przedmiotów badanych przez dyscypliny a i b. Na przykład historia literatury powszechnej jest przedmiotowo nadrzędna w stosunku do historii literatury polskiej czy w stosunku do historii literatury niemieckiej.

Możemy wyodrębnić więc między innymi trzy typy pokrewieństwa między poszczególnymi naukami: teoretyczne, zbiorcze i przedmiotowe. Dzieląc dany dział wiedzy na dyscypliny bardziej szczegółowe możemy zastosować te pokrewieństwa w roli kryteriów podziału; poszczególne wyodrębnione przez nas człony będą grupowały dyscypliny pokrewne czy to teoretycznie czy też przedmiotowo. Pokrewieństwo zbiorcze przy podziale dziedzin wiedzy jest mniej istotne. Musimy się z nim liczyć, ale jako kryterium podziału jest mało dokładne. Dlatego pomijam je w dalszych uwagach.

Chciałabym tu jeszcze dodać, że podziałowi w ścisłym tego słowa znaczeniu podlega tylko dyscyplina zbiorcza, tylko bowiem w takim wypadku człon nadrzędny jest pewnym zbiorem, mianowicie zbiorem dyscyplin naukowych objętych przez daną dyscyplinę zbiorczą. Natomiast rozczłonowując daną jednolitą dyscyplinę na jednostki podrzędne jej teoretycznie lub przedmiotowo nie uzyskamy podziału, lecz rodzaj partycji<sup>16</sup>. Podziałowi poddać można tylko jakiś zbiór, tymczasem wydzielając z danej jednolitej dyscypliny podrzędne w stosunku do niej dyscypliny bardziej szczegółowe nie dzielimy bynajmniej żadnego zbioru; arytmetyka liczb całkowitych nie jest zbiorem takich dyscyplin jak arytmetyka liczb naturalnych, arytmetyka liczb całkowitych ujemnych itp. lecz jednolitą dyscypliną istniejącą niezależnie od poszczególnych jej fragmentów.

Zarówno podrzędność teoretyczna jak i podrzędność przedmiotowa nie tylko pozwalają scharakteryzować takie kryteria podziału jak pokrewieństwo teoretyczne czy pokrewieństwo przedmiotowe, ale ponadto mogą być użyte jako zasady porządkujące wyodrębnione w podziale człony. Przez zasadę porządkującą rozumiem tutaj to, co w logice określa się jako porządek, bądź też porządek częściowy<sup>17</sup>. Porządek częściowy jest to relacja przeciwsymetryczna (jeśli zachodzi między a i b, to nigdy nie zachodzi między b i a) i przechodnia (jeśli zachodzi między a i b oraz między b i c, to zachodzi także między a i c). Jeśli porządek częściowy jest ponadto relacją spójną (tzn. zachodzi

między każdymi dwoma przedmiotami  $a$  i  $b$  lub  $b$  i  $a$ ), to jest on porządkiem. Jak widzimy porządek jest szczególnym przypadkiem porządku częściowego.

Przykładem porządku może być relacja mniejszości odniesiona, powiedzmy, do zbioru liczb całkowitych: jest ona bowiem przeciwsymetryczna, przechodnia i spójna w tym zbiorze. Natomiast częściowym porządkiem jest na przykład podrzędność teoretyczna czy przedmiotowa. Każda z tych relacji zachodzących pomiędzy dyscyplinami naukowymi jest przeciwsymetryczna (jeśli dyscyplina  $a$  jest podrzędna do dyscypliny  $b$ , to dyscyplina  $b$  nie jest podrzędna do dyscypliny  $a$ , lecz nadrzędna), przechodnia (jeśli dyscyplina  $a$  jest podrzędna do dyscypliny  $b$ , zaś dyscyplina  $b$  podrzędna do dyscypliny  $c$ , to dyscyplina  $a$  jest podrzędna do dyscypliny  $c$ ), ale nie jest spójna, np. nie pozostają do siebie w żadnej z tych dwu relacji arytmetyka liczb naturalnych i historia literatury.

Obok tych dwu rodzajów podrzędności (i odpowiednio nadrzędności) wyróżnić można stosunek podobny do podrzędności teoretycznej: określe go jako stosunek zależności teoretycznej. Dyscyplina  $a$  jest zależna teoretycznie od dyscypliny  $b$ , jeśli przynajmniej fragment aparatu teoretycznego dyscypliny  $a$  jest wzięty z dyscypliny  $b$ , ale - nie na odwrót. Tak więc stosunek podrzędności teoretycznej jest szczególnym przypadkiem zależności teoretycznej. Na przykład stosunek arytmetyki liczb naturalnych do arytmetyki liczb całkowitych jest stosunkiem teoretycznej podrzędności

ci, a więc i tym samym - stosunkiem teoretycznej zależności, natomiast stosunek historii literatury do arytmetyki nie jest oczywiście stosunkiem teoretycznej podrzędności, ale jest stosunkiem teoretycznej zależności: pewien fragment aparatu teoretycznego historii literatury opiera się bowiem na arytmetyce liczb naturalnych (co widać choćby przy liczeniu ilości sylab w wierszu), podobnie zresztą historia literatury zależna jest teoretycznie od psychologii, socjologii czy językoznawstwa.

Stosunek teoretycznej zależności jest również częściowym porządkiem.

#### Zastosowanie metodologicznej klasyfikacji nauk w konstrukcji katalogu rzeczowego

Jak wynika z dotychczasowych rozważań, katalog rzeczowy bibliotek naukowych, przynajmniej w zakresie piśmiennictwa naukowego, powinien być oparty na metodologicznej klasyfikacji i metodologicznym uporządkowaniu nauk. Jeśli bowiem przyjmiemy, że najwłaściwszym rodzajem katalogu rzeczowego jest dla bibliotek naukowych (w zakresie piśmiennictwa naukowego) katalog dziedzinowy, to wynika stąd, że katalog ten winien opierać się na określonej klasyfikacji i określonym uporządkowaniu dyscyplin naukowych. Innych kryteriów podziału czy zasad porządkujących, poza zasadami i kryteriami metodologicznymi, być nie może. Metodologiczne kryteria podziału i zasady porządkujące bowiem to takie kryteria i zasady, które opierają się na analizie poszczególnych dyscyplin naukowych.



Jednym słowem konstruując katalog dziedzinowy w sposób metodyczny odwołujemy się zawsze do jakiejś metodologii nauk, chodzi tylko o to, że często czyni się to nieświadomie oraz często ta metodologia jest zła lub anachroniczna.

Warto podkreślić ten dość oczywisty fakt, ponieważ w niektórych wypowiedziach autorów prac z zakresu bibliotekoznawstwa naukowego zaobserwować można pewną dezorientację przy ocenie przydatności metodologicznych kryteriów klasyfikacyjnych i zasad porządkujących dla budowy katalogu rzeczowego (chodzi mi tutaj przede wszystkim o katalog dziedzinowy). Wydaje mi się, że jednym z ważniejszych przejawów tej dezorientacji jest zbyt wąskie ujęcie metodologicznej klasyfikacji nauk; pojmuje się ją jako klasyfikację stosowaną w metodologii nauk dla specjalnych celów badawczych tej dyscypliny. Tymczasem chodzi tu tylko o zastosowanie metodologicznych kryteriów podziału i zasad porządkujących dla celów dowolnych. W grę wchodzi oczywiście także specyficzne cele bibliotekarskie.

Przy okazji warto zwrócić uwagę na inne jeszcze nieporozumienie. Otóż spotkać się można niekiedy w pracach bibliotekoznawczych z pomieszaniem pojęcia podziału z pojęciem porządkowania. Tymczasem czynności, których rezultatem jest z jednej strony podział, z drugiej zaś uporządkowanie, są czymś zupełnie różnym; należy jednak przy tym z całym naciskiem podkreślić, że oparcie się na jakiejś zasadzie porządkującej przy szeregowaniu wyróżnionych

przedtem dziedzin wiedzy jest niewątpliwie niemniej istotne dla podstawowej funkcji katalogu dziedzinowego niż uwzględnienie określonych kryteriów podziału przy wyodrębnianiu tych dziedzin. Powiedziałabym nawet, że ustalenie określonego porządku (częściowego) jest nawet ważniejsze dla szybkiej orientacji czytelnika niż odwołanie się do określonego kryterium przy podziale na poszczególne dziedziny.

Typowy przykład wspomnianego wyżej pomieszczenia podziału z porządkowaniem znajdujemy w cytowanej tu już pracy S.R.Ranganathana. Wyróżnione przez siebie zasady porządkujące zalicza on do "kanonów klasyfikacji"<sup>18</sup>. Między tymi kanonami znajdują się zresztą obok zasad porządkujących także pewne formalne i merytoryczne prawidła klasyfikacji. Nawiasem mówiąc, niektóre z kanonów S.R.Ranganathana odpowiadają wymienionym wyżej przez mnie metodologicznym zasadom porządkującym. Tak na przykład kanon zmniejszającego się zakresu (Canon of Decreasing Extension) odpowiada zasadzie podrzędności przedmiotowej, podobnie zresztą jak wynikająca z niego zasada zwiększającej się konkretności (Principle of Increasing Concreteness). Natomiast zasada następstwa czasowego (Principle of Later in Time) w pewnej mierze odpowiada zasadzie podrzędności zbiorczej, jako że - jak już była o tym mowa - poszczególne dyscypliny wyłaniają się z nadrzędnej dyscypliny zbiorczej zazwyczaj w porządku rozwoju historycznego. Wreszcie zasada zwiększającej się złożoności (Principle

of Increasing Complexity) odpowiada zasadzie zależności teoretycznej; zapożyczanie aparatu teoretycznego z różnych dziedzin wiedzy prowadzi oczywiście do większej złożoności dyscypliny teoretycznie zależnej.

Wyróżniłam w poprzednim paragrafie jako możliwe do zastosowania w praktyce bibliotekarskiej dwa metodologiczne kryteria podziału dyscyplin naukowych: (1) kryterium pokrewieństwa teoretycznego, (2) kryterium pokrewieństwa przedmiotowego. Ponadto wyróżniłam trzy metodologiczne zasady porządkujące: (1) zasada podrzędności teoretycznej, (2) zasada zależności teoretycznej, (3) zasada podrzędności przedmiotowej. Można tu jeszcze dołączyć - jako kryterium podziału - kryterium względnego pokrewieństwa teoretycznego; zachodzi ono między dyscyplinami bezpośrednio zależnymi teoretycznie od pewnej dyscypliny trzeciej.

Oczywiście możliwe są jeszcze inne metodologiczne kryteria podziału oraz metodologiczne zasady porządkujące. Zadaniem moim jest tutaj jedynie przykładowe ich wyróżnienie. Chodzi mi bowiem tylko o to aby pokazać, że katalog dziedzinowy z konieczności opierając się na metodologicznej klasyfikacji nauk i na metodologicznym ich uporządkowaniu może uwzględniać różne kryteria i zasady tego typu. W każdym razie powinny one być tak dobierane, aby katalog rzeczowy oparty na nich najlepiej wywiązywał się ze swej zasadniczej funkcji.

Warto tu jeszcze dodać, że jakakolwiek metodologiczna klasyfikacja nauk stanowiąca punkt wyjścia przy konstruk-

cji katalogu rzeczowego, a więc przy rozdziale poszczególnych pozycji piśmienniczych, nie może sprawić, że rozdział ten stanie się klasyfikacją w ścisłym tego słowa znaczeniu. Jak bowiem słusznie stwierdza cytowany tu już H.Sawoniak<sup>19</sup>, wiele pozycji należy jednocześnie do kilku różnych dziedzin, stąd warunek rozłączności podziału nie może być spełniony. W związku z tym konieczne jest wprowadzenie rubryki "ogólne" dla tych pozycji, które należą do tak wielu dziedzin jednocześnie, że nie ma sensu uwzględniać ich w każdej z nich.

Na zakończenie zastosuję wymienione wyżej kryteria podziału i zasady porządkujące do określonej dziedziny wiedzy, mianowicie - do psychologii, aby na tym przykładzie ukazać, w jaki sposób kryteria te i zasady mogą być wykorzystane. Miejsce psychologii w ogóle wszystkich nauk wskazuje klasyfikacja następująca.

Dzielimy najpierw dyscyplinę zbiorczą - nauki teoretyczne (przeciwstawione dyscyplinom praktycznym), opierając się na kryterium pokrewieństwa teoretycznego lub przedmiotowego (stosujemy te dwa kryteria w postaci ich sumy). Uzyskujemy: matematykę i nauki empiryczne. Poszczególne podstawowe dyscypliny matematyczne są sobie pokrewne teoretycznie, gdyż - jak to wykazują metodologowie<sup>20</sup> - wszystkie one są podrzędne (bezpośrednio) teoretycznie w stosunku do dyscypliny zwanej teorią mnogości. Z drugiej strony żadna dyscyplina empiryczna nie jest pokrewna ani teoretycznie ani przedmiotowo z żadną dyscypliną matema-

tyczną<sup>21</sup>, natomiast wszystkie dyscypliny empiryczne są sobie pokrewne przedmiotowo. Opierając się w dalszym ciągu na kryterium pokrewieństwa przedmiotowego wyróżnimy nauki przyrodnicze oraz humanistykę w szerokim sensie (psychologia, nauki społeczne, humanistyka w sensie węższym - antropologia kulturalna<sup>22</sup>). Stosując raz jeszcze kryterium pokrewieństwa przedmiotowego wyodrębnimy w obrębie szeroko rozumianej humanistyki, tak jak przed chwilą sygnalizowałam, psychologię, nauki społeczne oraz humanistykę w węższym sensie. Zarówno bowiem nauki społeczne (socjologia, ekonomia, prawoznawstwo) jak i humanistyka w węższym sensie (zajmująca się twórczością kulturalną i jej odbiorem) podrzędne są przedmiotowo w stosunku do psychologii; dane, z którymi mają do czynienia w bezpośrednim doświadczeniu badacze reprezentujący te dyscypliny, wiążą się zawsze z człowiekiem. W wypadku psychologii obserwacją objęte są ponadto organizmy zwierzęce.

Odwołując się do oznakowania dziesiętnego możemy więc zanotować:

- 1 Matematyka
- 2 Nauki empiryczne
- 21 Nauki przyrodnicze
- 22 Humanistyka w szerokim sensie
- 221 Psychologia
- 222 Nauki społeczne
- 223 Humanistyka w sensie węższym

Zauważmy, że pozycja 2 jest zależna teoretycznie od pozycji 1, pozycja 22 jest podrzędna przedmiotowo do pozycji 21, ponadto pozycje 221, 222, 223 są uporządkowane bądź to przez podrzędność przedmiotową, bądź przez zależność teoretyczną.

Stosując analogiczne kryteria podziału, a więc kryterium pokrewieństwa teoretycznego bądź też kryterium pokrewieństwa przedmiotowego, jednocześnie zaś wykorzystując - w miarę możliwości - trzy zasady porządkujące: podrzędności przedmiotowej, podrzędności teoretycznej lub zależności teoretycznej - uzyskujemy następującą klasyfikację dyscyplin psychologicznych<sup>23</sup>.

- 1 Psychologia teoretyczna
- 11 Psychologia fizjologiczna
- 12 Psychologia porównawcza
- 13 Psychologia ogólna
- 131 Psychologia procesów poznawczych
- 132 Psychologia dążeń
- 1321 Psychologia uczuć
- 1322 Psychologia motywacji
- 133 Psychologia osobowości
- 14 Psychologia społeczna
- 15 Psychologia rozwojowa
- 2 Psychologia stosowana
- 21 Psychologia kliniczna
- 211 Patopsychologia
- 212 Psychologia zaburzeń adaptacyjnych

- 213 Psychologia więzienna
- 214 Psychologia lekarska
  - 22 Psychologia wychowawcza
  - 23 Psychologia pracy
- 231 Psychologia zawodu
- 232 Społeczna psychologia pracy
- 233 Psychologia inżynierska
- 24 Psychologia produkcji i recepcji kulturowej.

Powyższy schemat klasyfikacyjny nie jest niestety całkowicie konsekwentny z punktu widzenia teoretycznego. Jest on rezultatem pewnego kompromisu założeń teoretycznych ze zwyczajami terminologicznymi panującymi u psychologów. W pierwszym rzędzie musiałam uwzględnić podział na psychologię teoretyczną i stosowaną, jakkolwiek w zasadzie poszczególne dyscypliny należące do psychologii stosowanej można by ułożyć w obrębie dyscyplin psychologii teoretycznej; różnica polega tu tylko na tym, że dyscypliny z zakresu psychologii stosowanej charakteryzują się pewnym zawężeniem pola obserwacji empirycznej, co związane jest ściśle z kręgiem ich stosowalności praktycznej. Kompromis, o którym tu mówię, był jednak z tego względu niezbędny, że poszczególne pozycje literatury psychologicznej reprezentują działy psychologii zgodnie ze zwyczajami terminologicznymi przyjętymi przez psychologów.

W rezultacie więc, o ile dyscypliny z zakresu psychologii teoretycznej można bez większego trudu uporządkować, o tyle działy psychologii stosowanej, wyłonione raczej przez

potrzeby praktyczne niż teoretyczne, nie sposób objąć jakąś zasadą porządkującą.

Jeśli zastosujemy jako zasadę porządkującą podrzędność teoretyczną, podrzędność przedmiotową lub zależność teoretyczną - wzięte łącznie (dyscyplina a wyprzedza dyscyplinę b, jeśli przynajmniej jedna z tych trzech relacji zachodzi między b i a), to można stwierdzić, że pozycja 1 z podanego wyżej schematu wyprzedza 2; pozycja 11 wyprzedza 12, pozycja 12 wyprzedza pozycję 13, ta zaś pozycję 14, która z kolei wyprzedza pozycję 15. Pozycja 131 nie wyprzedza pozycji 132 (nie jest w stosunku do pozycji 132 ani nadrzędna teoretycznie, ani przedmiotowo, ani też pozycja 132 nie jest zależna teoretycznie od pozycji 131), jednakże już pozycja 132 wyprzedza pozycję 133, ta zaś pozycję 134. Jak już stwierdziłam wyżej, pomiędzy działami psychologii stosowanej nie można ustalić analogicznej kolejności.

Wyodrębniając w oparciu o metodologiczne kryteria podziału poszczególne dyscypliny psychologiczne oraz stosując w miarę możliwości metodologiczne zasady porządkujące uzyskujemy korzyści, które łatwo można zauważyć zestawiając podany wyżej schemat klasyfikacyjny dyscyplin psychologicznych ze stosowanym aktualnie w Bibliotece Głównej UAM schematem służącym do segregacji poszczególnych pozycji literatury psychologicznej:

1 Bibliografia i słowniki

2 Czasopisma i wydawnictwa ciągłe



- 3 Dzieła zbiorowe i ogólne
- 4 Kongresy
- 5 Historia psychologii
- 6 Podręczniki ogólne
- 7 Psychologia stosowana
  - a. Psychologia analityczna
  - b. Psychologia dyferencjalna
  - c. Psychologia indywidualizmu
  - d. Psychoanaliza
  - e. Psychotechnika
- 8 Psychologia rozwoju i płci
  - a. Dzieła ogólne
  - b. Psychologia rozwoju dzieci
  - c. Psychologia rozwoju młodzieży
  - d. Psychologia płci
    - (i) Dzieła ogólne
    - (ii) Psychologia mężczyzn
    - (iii) Psychologia kobiet
- 9 Psychologia zawodu, psychologia uzdolnień i genialności, psychopatologia, psychologia kryminalna i prawna
- 10 Psychologia porównawcza i psychologia zwierząt
- 11 Psychologia społeczna i psychologia narodów
- 12 Psychologia dziedziczności i rasy
- 13 Geopsychologia
- 14 Psychologia obronności
- 15 Poszczególne zagadnienia psychologiczne

## 16 Grafologia

## 17 Charakterologia.

Dwie rzucające się w oczy różnice między dwoma przedstawionymi wyżej schematami są tutaj nieistotne. Różnica pierwsza wynika z tego, że schemat niniejszy służy bezpośrednio do segregacji poszczególnych pozycji literatury psychologicznej, natomiast schemat poprzedni klasyfikuje i porządkuje jedynie poszczególne dyscypliny psychologiczne. Stąd też w schemacie drugim występują punkty (od 1 do 6) o charakterze formalnym; właściwa klasyfikacja działów psychologii zaczyna się od punktu 7. Porównując więc obydwa schematy należy wyłączyć pierwszych sześć pozycji w schemacie drugim. Oczywiście gdyby schemat pierwszy miał być wykorzystany do celów bibliotekarskich - jako podstawa katalogu rzeczowego - musiałby zostać w analogiczny sposób uzupełniony.

Różnica druga wynika stąd, że aktualnie stosowany schemat w swym podstawowym zrębie powstał około sześćdziesiąt lat temu, stąd też, chociaż niejednokrotnie był on później modyfikowany, wymienia dyscypliny dziś już nie uprawiane w psychologii albo pomija aktualne obecnie działy psychologii.

Różnica, którą tu chciałam podkreślić polega na tym, że poszczególne punkty schematu aktualnie stosowanego grupują w większości wypadków dyscypliny dość luźno ze sobą związane. Tak na przykład między wymienionymi w punkcie 9 dyscyplinami: psychologia zawodu, psychologia uzdol-

nień i genialności, psychopatologia, psychologia kryminalna i prawna - trudno jest ogólnie ustalić jakikolwiek rodzaj pokrewieństwa; nie wchodzi tutaj w grę ani pokrewieństwo przedmiotowe, ani teoretyczne, ani nawet względne pokrewieństwo teoretyczne. Ponadto widoczny jest w tym schemacie brak jakiegokolwiek zasady porządkującej. Trudno dobiec, dlaczego na przykład po geopsychologii mamy psychologię obronności, po psychologii obronności zaś grafologię (pomijając dział: poszczególne zagadnienia, którego występowanie samo w sobie już świadczy o niedoskonałości schematu).

Wszystkie te wady schematu sprowadzają się do jednego: do braku metodologicznych kryteriów podziału i zasad porządkujących. Niestosowanie ich prowadzi do tego, że klasyfikacja działów danej dyscypliny naukowej, stanowiąca podstawę dziedzinowego katalogu rzeczowego, jest logicznie niepoprawna. Jednocześnie zaś - rzecz z bibliotekarskiego punktu widzenia bardziej istotna - katalog rzeczowy oparty na takiej klasyfikacji posiada małą wartość praktyczną.

#### PRZYPISY

<sup>1</sup> W Zarysie teorii klasyfikacji T. Wójcika, Warszawa 1965, s. 138, znajdujemy następujący podział katalogów bibliotecznych:

- I Katalog formalny (autorsko-tytułowy)
- II Katalog formalno-treściowy
- III Katalog treściowy (merytoryczny)

1. Katalog dziedzinowy
  - a. Katalog systematyczny
    - (i) Katalog dziesiętny
    - (ii) Katalog systematyczny niedziesiętny
  - b. Katalog działowy
2. Katalog tematowy
  - a. Katalog tematowy uporządkowany merytorycznie
  - b. Katalog tematowy alfabetyczny

Zacytowany podział trafnie wyodrębnia wprawdzie zasadnicze rodzaje katalogów stosowanych w bibliotekach, wymaga jednak kilku wyjaśnień terminologicznych. Tak więc katalog formalny (autorsko-tytułowy) T.Wójcika nazywa się w praktyce bibliotekarskiej katalogiem alfabetycznym. Określenie T.Wójcika wydaje się bardziej precyzyjne, gdyż nazwa "katalog alfabetyczny" jest - jak sam stwierdza - za szeroka (nie każdy katalog uszeregowany alfabetycznie musi posiadać układ autorsko-tytułowy). Z kolei katalogi treściowe czy merytoryczne znane są w bibliotekarstwie pod nazwą katalogów rzeczowych. Katalogi treściowe (reczowe) mogą być wg Wójcika dziedzinowe (zwane niekiedy w bibliotekarstwie ujęciowymi) albo tematowe. W pierwszym wypadku klasyfikujemy poszczególne pozycje piśmiennicze, biorąc pod uwagę dziedzinę (wiedzy), do której one należą, w przypadku drugim decyduje zasadniczy temat danej pozycji. Dodać tu trzeba, że w praktyce katalogi biblioteczne mają najczęściej charakter mieszany: dziedzinowo-tematowy. Jak wiadomo, katalog tematowy uporządkowany alfa-

betycznie nosi w bibliotekarstwie nazwę katalogu przedmiotowego, zaś katalog tematowy uporządkowany merytorycznie nosi nazwę katalogu tematologicznego.

Zaznaczyć muszę, że w pracy niniejszej korzystać będę w niektórych wypadkach z terminologii T.Wójcika, obok tego jednak zastosuję tradycyjną nomenklaturę bibliotekarską. Mimo bowiem, że terminologia T.Wójcika posiada niewątpliwe zalety, jest jednak mniej rozpowszechniona.

Bardzo podobny podział katalogów bibliotecznych zastosowany jest w pracy Klasyfikacja piśmiennictwa. Katalog rzeczowy. B.Świdorskiego, S.Osmólskiej, J.Kossonogi (Bibliotekarstwo naukowe. Warszawa 1956). Katalog formalny T.Wójcika ma tu swój odpowiednik w postaci katalogu alfabetycznego, katalogom treściowym odpowiadają tu katalogi rzeczowe, katalogom dziedzinowym - katalogi ujęciowe, katalogom tematowym alfabetycznym - katalogi przedmiotowe, katalogom tematowym uporządkowanym merytorycznie - katalogi tematologiczne. Ponadto odnotowany jest w tej pracy nie uwzględniony przez T.Wójcika katalog klasowy.

<sup>2</sup> S.R.Ranganathan określa tę funkcję naczelną katalogu rzeczowego przy pomocy tez, które z pewną przesadą nazywa "prawami bibliotekoznawstwa" (Laws of Library Science); "prawo" pierwsze głosi, że książki biblioteczne są po to, aby z nich korzystać, drugie - "każdemu potrzebna mu książka", trzecie - każda książka której potrzebuje czytelnik winna do niego trafić, czwarte - oszczędzaj czas czytelnika (Por. S.R.Ranganathan, Elements of library classification, London 1959, s.8-10).

<sup>3</sup> Segregacją nazywam tu za T.Wójcikiem taki podział, który charakteryzują trzy następujące okoliczności:

(1) zbiór dzielony jest określonym skupiskiem konkretnych przedmiotów fizycznych, (2) wydzielone w ramach segregacji podzbiory tego zbioru są również skupiskami tego typu, (3) wydzielone podzbiory są uporządkowane według określonej zasady.

<sup>4</sup> Por. T.Wójcik, o.c., s.14.

<sup>5</sup> Językowa koncepcja klasyfikacji stanowi rezultat określonych poglądów filozoficznych. Chodzi tu mianowicie o konkretyzm - kierunek filozoficzny, którego twórcą jest T.Kotarbiński (zalecający m.in. stosowanie tylko takich nazw, które odnoszą się do konkretnych przedmiotów fizycznych). Zbiór, pojęty jako ogół przedmiotów posiadających pewną własność wspólną (np. zbiór liczb parzystych, zbiór ludzi - wliczając tu ludzi zmarłych i jeszcze nienarodzonych), takim przedmiotem nie jest. Wobec tego zaś, zgodnie z zaleceniami konkretyzmu, wymienionego pojęcia zbioru nie należy stosować (Por. T.Kotarbiński, Reizm somatyczny, Wybór Pism, t.2, Warszawa 1958).

<sup>6</sup> K.Ajdukiewicz, Logika pragmatyczna, Warszawa 1965, s.48.

<sup>7</sup> W większości wypadków zresztą w podręcznikach logiki mówi się o podziale zbioru nie zaś pojęcia.

<sup>8</sup> Por. K.Ajdukiewicz, o.c., s.35.

<sup>9</sup> Por. T.Wójcik, o.c., s.35.

<sup>10</sup> T.Wójcik, który to rozróżnienie wprowadza, mówi w tym wypadku o "względzie klasyfikacji" (Por. T.Wójcik, o.c., s.41).

<sup>11</sup> Zastosowałam tutaj zwrot: "katalog rzeczowy oparty na klasyfikacji metodycznej", ponieważ odróżniam katalog od klasyfikacji. Katalog rzeczowy opiera się na klasyfikacji dziedzin czy tematów, stanowiącej z kolei podstawę innej klasyfikacji - poszczególnych pozycji piśmienniczych; katalog jest schematem tej drugiej klasyfikacji, sam w sobie jednak klasyfikacją nie jest. Oczywiście przy językowej koncepcji klasyfikacji, w myśl której klasyfikacją jest określony uporządkowany zespół nazw lub ich symbolicznych odpowiedników, katalog jest klasyfikacją.

<sup>12</sup> Na Baconowski rodowód tego podziału zwraca uwagę B.Świderski w cytowanej tu już pracy (B.Świderski, S.Osmólska, J.Kossonoga Klasyfikacja piśmiennictwa. Katalog rzeczowy, s.206).

T.Kotarbiński, który w rozprawie Z dziejów klasyfikacji nauk podkreśla wpływ podziału nauk F.Bacona na klasyfikację biblioteczną, określa klasyfikację dziesiątą jako "oczywisty gwałt zadany naturalności splotów i zrostów nauk" (Por. T.Kotarbiński, Z dziejów klasyfikacji nauk, Wybór Pism, t.2, Warszawa 1958, s.388). Warto dodać, że klasyfikacja dziesiątą była już niejednokrotnie krytykowana za to właśnie, że ograniczając ilość członów po-

działu do dziesięciu utrudnia osiągnięcie już nie tylko po-  
działu naturalnego, ale nawet metodycznego.

<sup>13</sup> A.Lysakowski, Katalog rzeczowy bibliotek naukowych;  
J.Grycz, Katalog rzeczowy bibliotek naukowych, b.m.r. Po-  
dobne stanowisko zajmują dzisiaj zwolennicy aspektowego  
klasyfikowania piśmiennictwa wg tzw. kategorii. Por.  
Vickery B.C.: Faceted classification. A guide to construc-  
tion and use of special schemes. London 1960.

<sup>14</sup> H.Sawoniak, Klasyfikacja i Katalog rzeczowy, Państwo-  
wy Zaoczny Kurs Bibliotekarski, Skrypt nr 5, Warszawa 1954,  
s.7.

<sup>15</sup> Zastosowałam tu pojęcia metodologiczne oparte na  
rozprawie R.Carnapa, The methodological character of theo-  
retical concepts, Minnesota Studies in the Philosophy of  
Science, vol.1., Minneapolis 1959.

<sup>16</sup> Por. T.Wójcik, o.c., s.21.

<sup>17</sup> Por. np. A.Grzegorzczak, Zarys logiki matematycznej,  
Warszawa 1961, Biblioteka Matematyczna, t.20.

<sup>18</sup> S.R.Ranganathan, o.c., w szczególności s.21-55.

<sup>19</sup> H.Sawoniak, o.c., s.7.

<sup>20</sup> Por. np. A.Mostowski, Logika matematyczna, Monogra-  
fie Matematyczne, t.18, Warszawa 1948.

<sup>21</sup> Można tu mówić tylko o względnym pokrewieństwie teo-  
retycznym.



<sup>22</sup> W sprawie odróżnienia humanistyki w węższym sensie od humanistyki w sensie szerszym - por. D.Braybrooke, *Philosophical problems of the social sciences*, ed by... New York 1965.

<sup>23</sup> Chciałabym tu podziękować za pomoc, jaką przy opracowywaniu niniejszej klasyfikacji okazała mi mgr K.Zamiera pracownik Katedry Logiki UAM.